

Hazzan Ananiasz Abkowicz i jego potomkowie

# Na tropach dziejów rodziny

*Dzięki zapiskom w starym modlitewniku i archiwalnym dokumentom poznałam imiona przodków, a nasz genealogiczny „żywoplot” stał się wyższy i gęstszy.*

Musiało to być w pierwszej połowie lat 90 ubiegłego wieku. Pewnego popołudnia przyszły w odwiedziny do nas, to znaczy mojego dziadka, Rafała Abkowicza i mnie, dwie kuzynki, Ala i Agnieszka. Wizyta ta pozornie tylko była zwykłą, stała się bowiem początkiem moich poszukiwań wiedzy o przodkach i wyjaśniania rodzinnych powiązań. Dziewczyny spytały wówczas Dziadka o to, kim byli nasi przodkowie. Wtedy wydawało mi się, że znam odpowiedź. Dziś wiem, że wciąż niewiele wiem na ten temat, a przynajmniej nie tyle, ile chciałabym, że wciąż jest mnóstwo niewiadomych, choć od tamtego czasu niemało udało mi się dowiedzieć.

Tamtego popołudnia Dziadek po prostu sięgnął po rodzinny modlitewnik, w którym, jak się miało okazać, wzorem swojego wuja i dziada odnotowywał najważniejsze rodzinne wydarzenia. Teraz wiem, że był to zwyczaj powszechny w karaimskich rodzinach: w *siddurze*, czyli modlitewniku, zapisywano urodziny, zgony, śluby. Dziadek przeczytał nam zapisy dotyczące narodzin swojego ojca i jego braci. Pierwszy raz usłyszałam wówczas imię naszego prapradziada – Ananiasz. Wydawało nam się wówczas, że tak wiele już wiemy. Potwierdziło się, że ze strony Abkowiczów pochodzimy z rodu, który wydał wielu mężów uczonych w Piśmie i hazzanów trockiej społeczności. Najdawniej żyjącym przodkiem, o którym wspomniał Dziadek Rafał, był jego dziad, wspomniany Ananiasz Abkowicz, hazzan trocki, który był synem Dawida, uprawiającego ziemię poza Trokami. Wiele więcej Dziadek o nim powiedzieć nie potrafił. Co ciekawe, dziadek podał daty urodzin jedynie synów Ananiasza. Córki pomiął. Dlaczego? Do dziś się zastanawiam. Wtedy pomyślałam, że prapradziad ich po prostu nie zapisał.

Od tamtego spotkania rozpoczęła się moja przygoda z rodzinnymi, a potem i ogólnokaraimskimi genealogiami. Bardzo szybko i ja,

i moi bliżej lub dalej spokrewnieni kuzyni i powinowaci: Adaś Dubiński, Kostek Pilecki, Adaś Pilecki, Ania Sulimowicz, zrozumieliśmy, że w przypadku karaimskich genealogii nie można mówić o drzewie genealogicznym. Zdecydowanie bardziej odpowiednim określeniem byłoby żywoplot genealogiczny, bowiem gałęzie rodzin, szczególnie w jednej miejscowości, są wielokrotnie przeplecione, wiją się i kręcą, z różnych stron i na wiele sposobów łącząc więzami pokrewieństwa i powinowactwa te same osoby. Im więcej wiemy, tym częściej wydaje się nam, że stwierdzenie „sam dla siebie dziadkiem” idealnie podsumowuje skomplikowane karaimskie powiązania rodzinne.

W poszukiwaniach danych genealogicznych opowieści dziadków już nam dziś nie wystarczą. Sięgamy do wszelkich dostępnych źródeł. Analizujemy spisy ludności (*revizskie skazki*) z różnych okresów i różnych miejsc (Trok, Łucka, Poniewieża), księgi metrykalne Trockiego Zarządu Duchownego, listy uczniów szkół karaimskich, listy wyborcze i inne wykazy i dokumenty zachowane w kolekcjach prywatnych i w archiwach państwowych, takich jak Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk i Państwowe Litewskie Archiwum Historyczne. W ostatnich latach coraz częściej korzystamy z zapisów w dawnych rękopisach. Dostęp do ich zawartości umożliwiły badania nad piśmiennictwem karaimskim z minionych wieków prowadzone w ramach projektów naukowych na uniwersytetach w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Toruniu (finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki oraz z projektów obejmujących prace ratunkowe realizowane przez Związek Karaimów Polskich ze środków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Zbieramy i analizujemy nawet najmniejsze części informacji pozyskane z materiałów archiwalnych.



W ten sposób powoli udaje się nam odtwarzać coraz starsze powiązania rodzinne, a nasz karaimski żywoplot genealogiczny staje się coraz wyższy i gęstszy.

Dzięki odkryciom w archiwach i pomocy w odczycie zapisów z rodzinnego modlitewnika, której udzielił mi prof. Piotr Muchowski, tego lata udało mi się pogłębić wiedzę o moich przodkach ze strony Abkowiczów.

Wiem już teraz, że wspomniany Ananiasz Abraham Abkowicz, syn Dawida, w 1872 roku starał się o przyznanie tytułu osobistego honorowego obywatela, które według obowiązującego wówczas prawa należało mu się po 12 latach pełnienia posługi duchownej, czyli pracy na stanowisku młodszego hazzana, gdy tymczasem przepracował już lat 28, czyli 2,5 raza dłużej niż wymagano. Wiemy o tym dzięki zachowanym wykazom służby kapłańskiej, w których opisana jest jego droga zawodowa i status rodzinny. Ananiasz do szkół publicznych nie uczęszczał, otrzymał tradycyjne wychowanie domowe, którego elementem była nauka religii karaimskiej. Po zdaniu egzaminów z wiedzy o Prawie Bożym przed Simą

Babowiczem, hachamem taurydzkim, został wybrany przez społeczność karaimską w Trokach na stanowisko młodszego hazzana, a wybór ten zaaprobował gubernator wileński 13 maja 1844 r. W latach 1849 i 1852 r. społeczność i gubernator ponownie zatwierdzali Ananiasza na tym stanowisku, aż w końcu po 28 latach służby uznano go za godnego wniosowanego podniesienia statusu i zdolnego do jego otrzymania.

W chwili pisania wniosku korzystał z przydzielonych mu 40 dziesięcin ziemi<sup>1</sup>. Stanowiły one jego źródło utrzymania, wynagrodzenia bowiem nie otrzymywał. Był też posiadaczem dwóch drewnianych domów w Trokach – obecnie już nie istniejących, gdyż spłonęły w pożarze w latach 50 XX w. Jego spadkobiercy walcą dziś o odzyskanie ziemi, na której stały – terenie przed restauracją „Galvé”.

Ananiasz żonaty był z Sarą Ławrecką, córką Abrahama, obywatela trockiego, z którą doczekał się synów: Gabriela (w 1872 roku liczącego lat 31), Michała (lat 29), Rafała (lat 27), Uriela (lat 23), Abraama (lat 11) oraz córek: Anny (lat 33) i Emilii (lat 25). W tym czasie Rafał był już

Grupa trockich Karaimów na tle ściany kienesy. Troki, 1864 r.

Pośrodku siedzi hazzan Ananiasz s. Dawida Abkowicz (1817–1876). Obok po lewej jego młodsza córka, Emilia z Abkowiczów Łobanosowa (1847–1927), a pierwsza z prawej siedzi starsza, Anna z Abkowiczów Poziemska (1840–1920).



Fot. Archiwum rodziny Abkowiczów

Synowie Ananiasza:  
Gabriel Abkowicz  
(1841–1917),  
trocki szamasz...

...i lekarz wojskowy,  
generał Rafał Abkowicz  
(1845–1910).



Fot. Archiwum ZKP

studentem akademii medyczno-chirurgicznej, córka Emilia mężatka, Michał i Uriel pracowali w handlu, a pozostałe dzieci pozostawały „przy rodzicach”.

### Daty życia – narastające wątpliwości

W wykazach służby kapłańskiej nie ma podanej daty urodzenia Ananiasza, znajdujemy natomiast informację, że w chwili pisania dokumentu miał lat 62. Wskazywałoby to na rok 1810 jako rok jego narodzin. Ananiasz figuruje w księgach metrykalnych – odnotowano jego śmierć 18 czerwca 1876 r., przy czym jako wiek w chwili zgonu podano lat... znów 62! Czyli musiałyby być urodzony w 1814. To nie jedyna niespodzianka dotycząca daty urodzenia Ananiasza. Pojawia się on w dwóch spisach ludności (*revizskich skazkach*): w roku 1834 ma lat 17, a jego żona Sara lat 15, co wskazywałoby na rok urodzenia 1817. Na tenże rok wskazują daty w spisie z roku 1858. Jednak w kolejnym dokumencie, spisie z roku 1811 sprawa się jeszcze bardziej gmatwa. W tym wykazie odnotowana została duża grupa osób, które przybyły do powiatu trockiego z powiatu upickiego, czyli z Nowego Miasta, Poniewieża, Poswola. Wśród tych migrantów jest ojciec Ananiasza, Dawid, przybyły do Trok wraz ze szwagrem, Natonem Bezikowiczem i jego żoną Szeszoniotą. Według tego spisu Dawid ma lat 28 i nie jest żonaty, zatem nie mógł mieć syna urodzonego w roku 1810. W chwili obecnej brak dokumentów potwierdzających datę urodzenia Ananiasza, nie tracę jednak nadziei, że się kiedyś takie znajdą. Jeśli urodził się w 1817, znaczyłoby to, że został hazzanem w wieku lat 27, a zmarł mając lat 59.

### Kolejne pokolenie

Najstarsza córka Ananiasza, Anna (zmarła 16 lutego 1920 r.) w 1872 roku poślubiła Azarię Szymona Poziemskiego. Urodziła siedmioro dzieci, z których wiek dojrzały osiągnęło jedynie dwoje: Tatiana (później Gadałowa) i Alfred. O losach tej rodziny pisał prawnuk Anny, Konstanty Pilecki<sup>2</sup>.

Gabriel (zm. 17 maja 1917 r.) poszedł w pewnym sensie w ślady ojca – otrzymał domowe wykształcenie religijne i przez wiele lat pełnił funkcję szamasza w trockiej kienesie. Żenił się dwukrotnie: z Rachelą Juchniewicz i Zofią Kobecką. Jego synem był pułkownik Izaak (Aleksander) Abkowicz<sup>3</sup>. Z drugiego małżeństwa miał pięcioro dzieci, w tym syna Ananiasza. O losach tej gałęzi rodziny pisali

jego potomkowie mieszkający dziś w Szczecinie<sup>4</sup>. Potomkowie córki Gabriela, Anny, zamężnej za Abrahamem Firkowiczem, mieszkają dziś w Sopocie oraz Trokach.

Michał (zm. ok. 1875 r.), petersburski kupiec, żonaty z Emilią Szpakowską, zmarł bezdzietnie, w kwiecie wieku na gruźlicę kości.

Rafał (zm. 16 lutego 1910 r.) ukończył w roku 1868 I Wileńskie Gimnazjum. W roku 1872 był studentem Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, a w 1884 r. wolnym słuchaczem Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie<sup>5</sup>, gdzie w 1891 r. obronił pracę doktorską<sup>6</sup>. Z małżeństwa z Zofią Kobecką miał dwie córki: prawniczkę i utalentowaną poetkę Ksenię Abkowicz<sup>7</sup> oraz Elenę, która zmarła w wieku lat trzech i spoczęła na warszawskim cmentarzu karaimskim w roku 1892 jako jedna z pierwszych pochowanych tam osób. Rafał, lekarz wojskowy, karierę zawodową zakończył w randze generała, uzyskując jednocześnie wysoką, VII rangę urzędniczą – radcy dworu. Nie mając własnych synów, wspierał swoich bratanków w wojskowych karierach – kilku z nich dzięki jego listom polecającym dostało się do szkół oficerskich.

Emilia (zm. 20 listopada 1927 r.) zamężna była za Józefem Łobanosem (1830–1904), trockim burmistrzem. Urodziła jedenaścioro (sic!) dzieci. Była matką m.in. Basi Dubińskiej<sup>8</sup>, żony szamasza Eliasza Dubińskiego, Emilii I voto Szole, II voto Jutkiewicz<sup>9</sup>, hazzana Józefa Łobanosa, Zofii Dubińskiej (matki Aleksandra<sup>10</sup>, turkologa), poetki Lidii Poziemskiej<sup>11</sup> i prawnika Rafała Łobanosa.

Uriel vel Leon (zm. w 1914 r.), kupiec, związał swe życie zawodowe i osobiste z Charbinem. Jego córka, Aleksandra Sokółowska po powrocie z Charbina po II wojnie światowej była stomatologiem w Wilnie. Druga córka, Anna<sup>12</sup>, wyszła za fabrykanta tytoniowego Abrahama Łopato. Z synem Georgesem, zwanym Gola, mieszkała na emigracji w Paryżu. Dramatyczne losy innych dwóch córek, Nadziei Rogaczow, ofiary czystek NKWD i Elżbiety Frołow, wychowującej osierocone dziecko siostry, opisał Anatol Frołow<sup>13</sup>. Syn Leona, Józef po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych zmienił nazwisko na Ross i w latach 50 XX w. zajmował stanowisko dyrektora generalnego wydawnictwa „Esquire”.

Najmłodszy syn Ananiasza, Abraham Samuel (zm. 9 listopada 1941 r.) prawdopodobnie ze względu na wadę słuchu otrzymał gorsze wykształcenie. Był introligatorem. Z dwóch małżeństw (z Esterą Miriam Aranowicz oraz

Szelomit Nowicka) oprócz zmarłych w wieku lat czterech bliźnięt, Anny i Ananiasza Abrahama, miał pięcioro dzieci. Michał był oficerem, osiedlił się w Charbinie, zmarł młodo. Rafał, oficer, urzędnik miejski i hazzan to mój Dziadek<sup>14</sup>. Był jeszcze trzeci syn, Józef. Córka Nina wyszła za łucko-halickiego Karaima, Józefa Mardkowicza, a Zofia (zwana Zarkową) była żoną Zaracha (Zenona) Firkowicza.

## Krok w przeszłość

Rodzinny modlitewnik, który stał się początkiem poszukiwań, pozwolił ustalić kilka nieznanych faktów z historii rodziny. Zgodnie z powszechną w tego rodzaju wypadkach praktyką kopista rękopisu umieszczał w kolofonie, czyli w formule na końcu tekstu, informację o okolicznościach powstania rękopisu. Potem kolejni jego użytkownicy dodawali notatki o istotnych dla siebie zdarzeniach, przekazując kolejnym pokoleniom prawdziwe listy zza grobu. Można je znaleźć także w modlitewniku Abkowiczów. Najstarszy jest wpis z roku 1786: „skończyłem spisywać modlitwy na prośbę mojego brata, Abrahama nazywanego Apkowicz, syna Icchaka”. Dowiadujemy się z tego, że tym, kto zamówił modlitewnik, był dziad hazzana Ananiasza, ojciec Dawida. Poznajemy w ten sposób imiona kolejnych dwóch przodków.

Następny wpis z 1871 r. jest prawdziwym przesłaniem dla nas, potomków Ananiasza: „oto powiedziałem sobie w sercu, żeby spisać dni narodzin moich ukochanych synów i moich ukochanych córek, oby żyli, rozmnażali się i stawali liczni, w pokoju i błogosławieństwie, obdarzeni deszczami<sup>15</sup>, wysławiający Boga na ziemi”. Następnie prapradziadek wymienia wszystkie swoje dzieci i wnuki, podając dokładną datę urodzenia każdego.

Po śmierci Ananiasza, od roku 1876 wpisy kontynuuje jego syn, Gabriel, odnotowując datę śmierci ojca oraz dodając informacje dotyczące własnej rodziny.

W 1974 r. kronikę rodzinną zaczął uzupełniać hazzan Rafał Abkowicz, mój Dziadek: „dla pamięci postanowiłem podpisać moje imię: jestem Rafał, hazzan, syn Szemoela, syna Chananii Abrahama, naczelnego<sup>16</sup> hazzana w świętej gminie Troki, Abkowicz. Urodziłem się w mieście Troki na Litwie, a miasto, w którym mieszkam, to Wrocław w Polsce. Wrocław 14 XII 1972.” Ostatnie wpisy w modlitewniku rejestrują pojawienie się na świecie mnie, a także mojej siostry, Ani oraz odejścia stryja Michała w 1983 r. i babci Nataszy w 1986 r. – 200 lat po powstaniu modlitewnika.

Zapisy znajdujące się w rękopisie dotyczą nie tylko rodziny Abkowiczów. Po prawdopodobnie przedwczesnej śmierci pierwszego, znanego nam przodka, Dawida Abkowicza, wdowa po nim wyszła ponownie za mąż za Samuela Szpakowskiego, z którym miała sześcioro dzieci. Jej najstarsza córka z drugiego małżeństwa była tylko o dwa lata młodsza od Ananiasza, jedynego syna Dawida. Samuel Szpakowski odnotowywał w rękopisie pasierba nie tylko daty narodzin swoich dzieci i wnuków, lecz także imiona i nazwiska kumów wprowadzających ich do społeczności. Wpisy dotyczą między innymi wnuczki Samuela, Sosonit Ławreckiej, późniejszej żony hachama Romualda Kobeckiego i matki Emila Kobeckiego. Pojawiają się tu członkowie rodziny Szpakowskich, a także Bezikowiczów, czyli rodziny szwagra Dawida Abkowicza, jak też Ławreccy, Juchniewicz, Kobeccy i Kapłanowscy, czyli prawdziwa, można powiedzieć, śmietanka społeczności karaimskiej Trok w pierwszej połowie dziewiętnastego stulecia.

W październiku tego roku minie 10 lat od odejścia mojego Taty, Bogusława Abkowicza – prawnuka Ananiasza, od 22 lat nie ma z nami Dziadka, hazzana Rafała Abkowicza. Nie mogę już zadawać im pytań, ani też podzielić się z nimi odkryciami z historii rodziny. Jednak dzięki zachowanemu przez Dziadka dokumentom i przekazanej mi przez Tatę pasji do zgłębiania historii, udaje mi dokładać wciąż nowe kamyczki do rodzinnej i karaimskiej mozaiki.

Mariola Abkowicz



Fot. Piotr Rogójski

Hazzan Rafał Abkowicz, wnuk Ananiasza. Wrocław, 1985 r.

## Przypisy

<sup>1</sup> Miara gruntu – jedna dziesięcina tzw. skarbowa to 1,0925 ha.

<sup>2</sup> K. Pilecki, *Cień z przeszłości*, „Awazymyz”, 2000, z. 1 (4), s. 3-5.

<sup>3</sup> *Русская армия в Первой мировой войне*. <http://www.grwar.ru/persons/persons.html?id=7688>. Dostęp: 12.08.2014 r.

<sup>4</sup> L. Kopycińska, M. Abkowicz, W. Abkowicz, *Z Dalekiego Wschodu... do Szczecina*, „Awazymyz”, 2012, z. 2 (35), s. 4-10.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, sygn. 785.

<sup>6</sup> Dyplom doktorski generała Rafała Abkowicza. Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, F301-511.

<sup>7</sup> Z. Dubińska, *Zachowane w pamięci*, „Awazymyz”, 2009, z. 1 (22), s. 3-8.

<sup>8</sup> H. Pilecka, *Troki, Karaimszczyzna i moje ciocie*, „Awazymyz”, 2001, z. 1 (5), s. 7-9; H.

Kobeckaitė, *Wieczory przy lampie Tatusia*, „Awazymyz”, 2011, z. 4 (33), s. 18-22.

<sup>9</sup> M. Pawelec, *Lidia Szole-Karakas (1896-1943). Plomień zgasły przedwcześnie*, „Awazymyz”, 2011, z. 1 (30), s. 12-14.

<sup>10</sup> A. Dubiński, *Aleksander Dubiński*, „Awazymyz”, 2010, z. 2 (27), s. 3-6.

<sup>11</sup> K. Pilecki, *Cień z przeszłości*, „Awazymyz”, 2000, z. 1 (4), s. 3-5.

<sup>12</sup> M. Abkowicz, A. Sulimowicz, *Karaj joltary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii*, Wrocław, 2010, s. 138.

<sup>13</sup> A. Frolow, *Pamiętajmy o swych przodkach*, w: *Karaj kiutlari*, red. M. Abkowicz i H. Jankowski przy współpracy I. Jaroszyńskiej, Wrocław 2004, s. 31-36.

<sup>14</sup> R. Abkowicz, *Wspomnienie*, „Awazymyz”, 1999, z. 1 (2), s. 4-5.

<sup>15</sup> Deszcz – symbol dobrobytu pojawiający się w biblijnych błogosławieństwach.

<sup>16</sup> Ananiasz Abkowicz prawdopodobnie jedynie w ostatnich dwóch latach swojej posługi (1874-1876) pełnił obowiązki starszego hazzana. Młodszym był wtedy Nisan Firkowicz (lata posługi 1874-1899).